RUSKI INWALID

Nº 259.

WTOREK. 6. Listopada 1817 rok.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Ogłoszenie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Królestwo Polskie: Wiadomości zagraniczne: Francyia.

OGŁOSZENIE.

Gazeta *Ruski Inwalid* w ięzyku Polskim, będzie wychodzić na rok następny 1818 według urządzenia pomiesczonego tylekroć w niedawno przeszłych numerach i w dołączonem do nich ogłoszeniu. Pozostaie nam prosić szanownych czytelników, aby ieżeli raczą zaszczycić nas swoiemi względy, co nayrychley raczyli się zgłaszać i przesyłać adressa swoie do naybliźszych od siebie pocztamtów, albo do Drukarni woienney w Peterzburgu z przyłączeniem na roczną prenumeratę rubli ass: 40 na półroczną 23. My z naszey strony zaręczaiąc za wszelką akuratność, mamy za powinność donieść, iź doszło do wiadomości Komitetu naywyźey ustanowionego dnia 18 Sierpnia 1814 roku, źe dozorcy poczt niektórych odebrawszy gazetę, którą powinni według adressu oddać komu należy, pozwalaią iey komu innemu, a właściciel na tym cierpi. Takowe nadużycie przyzwoicie ukaranem zostanie, i mamy nadzieię, źe nadal nigdzie się nie okaźe; upraszamy oraz kaźdego, aby o domierzoney sobie podobney ze strony pocztowych dozorców nieprzyiemności co nayrychley donosił pomienionemu Komitetowi.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

s Peterzburga, 6 *Listopada.*

— z Moskwy odebrane wiadomości donoszą, iź tak Cesarz Imść, iak równie cała Nayiaśnieysza Rodzina w zupełnem są zdrowiu. Nayiasnieysze Cesarzowe kilkakrotne dawały posłuchania znakomitym Moskiewskim Damom — Ludność iaka iest teraz w dawney stolicy, przez długi czas niewidzianą w niey była. Obywatele z nayodlegleyszych prowincyi ziechali do Moskwy z całemi rodzinami iedynie dla widzenia tak dobrego, tak łaskawego Monarchy, którego mądrość i sprawiedliwość sięgaiąc nayoddaleńszych zakątów obszernego Cesarstwa napełniaią

wdzięcznością i przywiązaniem ku sobie serce każdego z poddanych, i budzą w nim chęć oglądania sprawcy swoiego szczęścia. Oby chwile Oycowskich Iego rządów iak naydłużey trwały!

z Nour w Gubernii Kaukazkiey, 18 Września.

„Szczęśliwy dzień rocznicy koronacyi *Naymiłościwszego Monarchy*, obchodzony był i u nas z oznakami prawdziwego ukontentowania. Do dopełnienia radości dwoch ieńców z narodu naszego od dawna zostaiących w ciężkich więzach niewoli, odzyskali miłą każdemu stworzeniu swobodę, a to w dzień sam Koronacyi *N. Cesarza*, to iest 15 b. m. W skutek mądrych srodków przez zwierzchność tuteyszą przedsięwziętych, *Czeczeńcy* przymuszeni byli bez wszelkich opłat uwolnić tych niesczęśliwych. Ktoż potrafi opisać te tkliwe uczucia, tę radość uwolnionych, która z oczu im sączyła łzy; lecz zupełnie innego rodzaiu nad wylewane w więzieniu. Łzy to były słodkie, i skrapiały łono przyiacioł i krewnych, których ieńcy byli iuż utracili nadzieię oglądania. Sprawiedliwa Opatrzność przeznaczyła dzień 15 Września, dzień swięty i wielki każdemu zostaiącemu pod oycowskiem berłem ALEXANDRA błogosławionego na powrócenie tym ludziom wolności; zaraz więc po przybyciu swoiem tutay, udali się do świątyni Pana zastępów, a zanimi mnóstwo zgromadzonego ludu, ożywionego iednemże słodkiem uczuciem. Prosta siermięga częstokroć czulsze pokrywa serce aniżeli szata przetykana złotem.“

„Po skończonem nabożeństwie, dowodca pułku 16 strzelców pułkownik *Grekow*, zaprosił do siebie na obiad znayduiące się tu władze cywilne i woyskowe, oraz znakomitszych obywateli; za stołem spełniano toasty zdrowia *N. Pana* i *Całey N. rodziny*. Wieczorem miasto pięknie oświecone było; lecz dóm pomienionego dowodcy pułku różnił się od wszystkich wspaniałością oświecenia. Zebrani goście zostali się do wieczora; i kiedy wszyscy z uniesieniem błogosławili rządy *Nayłaskawszego Pana*, błysnęło nadzwyczayne swiatło, wszyscy biegną do okien i z podziwieniem widzą w pięknym, dotąd w tych stronach niedwidzianym przezroczu cyfrę *N. Pana*, nad którą unoszący się anioł pokoiu, trzymał koronę; u spodu był nadpis „*Agłowęś Iego ozdobił koroną*“ To widowisko zwabiło mieszkańców Azyiatyckich znayduiących się tutay. Tu dopiero można było widzieć, Czeczeńców, Czerkiesów, Nahayców, Kumyków, Ingutów, Oretyńców, i innych Azyiatyckich mieszkańców, dzikich przyrodzenia dzieci, raz pierwszy przypatruiących się tak nieoboiętnym oznakom przywiązania poddanych ku Monarsze swoiemu. Była to scena prawdziwie nowa i warta wymównego piora. Każdy innym ięzykiem wyrażał toż samo uczucie swoiego serca, napełnionego podziwieniem i ukontentowaniem.“

„Cała ta uczta zakończoną została wieczerzą u tegoż pułkownika. Państwo officerowie dali dowod szlachetnych swych uczuć przez zrobioną składkę na wykupienie niewolników, którzy bardzo często dostaią się wręce tak blisko ztąd będących ieżeli niezupełnie, to napół dzikich narodów. Składka ta do ośmiuset wynosząca rubli, wręczoną została temuż pułkowemu dowodcy *Grekowu*.„

Opisanie Warowni Ileckiey, zkąd się wydobywa sól Ilecka w bryłach nakształt kamieni.

Twierdza *Ilecka*, gdzie się dobywa tak nazwana *Sól Ilecka* leży na lewym brzegu rzeki *Ural* (*Iaika*) a na prawym *Ileny*, odległość iey od pierwszey z rzek pomienionych licząc od *Orenburga*, wiorst 70, od ostatniey zaś wiorst siedm. Koło samey tey twierdzy płyną dwie rzeki niewielkie nazywaiące się mała i wielka *Ilszanka*, i tuż iest małe iezioro, niemaiące związku powierzchownego z rzekami temi. Koło tego mieysca *Kirgizy* niegdyś rozstawiali swoie namioty i iako narod koczuiący często lubili tam przebywać, a nawet i teraz dosyć często dwiedzaią one. Sól która się tam znayduie, od niepamiętnych czasów odkrytą została. Iak podanie niesie naypierwszemi iey wynalazcami byli *Kirgizi*, po nich władali tem źródłem *Baszkirowie*, daley *Mesczeraki*, a teraz znayduie się w ręku tam osiadtych Rossyian.

Kiedy Baszkirowie podbici zostali przez Chana Kirgizkiego *Oknazara*, miasto kontrybucyi musieli z trzech domów dostarczać iedzenia dla pewney liczby kirgizów; Nadto ci co się polowaniem bawili, obowiązani byli za każdą osobę zapłacić sztukę skóry zwierzęcey sobola, kuna, lisa, bobra i t. d. Bydło, płody ziemi, a nawet samych dzieci, Chan Kirgiski brał u Baszkirów i niepozwalał im powracać za rzekę *Białą*.

Baszkirowie chcąc sią uwolnić od tak uciąźliwego iarźma, przeszli pod władzę Rossyyską, którey także dań płacić musieli lecz nierównie umiarkowańszą. Ten haracz zpoczątku dostawiali Baszkirowie do Miasta *Kazania.* W niedostatku koni chodzili pieszo zimową porą na łyźwach. W mieście pomienionem w nagrodę trudów otrzymywali znaczną ilość Soli *Peremianki;* gdyź do Ilecka będącego pod władzą Kirgizów nieśmieli się udawać. Wydawanie takowe soli niedługo trwało, i miasto tego odtrącano z opłat podatkowych według ceny skór przez nich dostarczanych, 2054 ruble, 78 k: nadto po 25 kopieiek, ustępowano na każdy dom licznieyszą maiący rodzinę.

Kiedy miasto Orenburg wybudowanem zostało przez Rossyią, tak Baszkirowie iak Meszczeraki mieli wolność dobywania soli Ileckiey na domowe swoie potrzeby, tenźe sam przywiley mieli i wszyscy mieszkańcy owey Ileckiey twierdzy.

W roku 1765 w skutek ukazów Rządzącego Senatu pod datą 24 Maia 1753 i Marca 24 1754 roku wyszłych. Baszkirowie uwolnieni zostali ad haraczu, a miasto tego niemieli iuź prawa brania soli bez płatnie nadomowe potrzeby; lecz wnosili zakaźdy pud kopieiek 35 do skarbu, takowe urządzenie nastąpiło wskutek ich własney prózby. Cena taka soli była wtenczas zwyczayną w całem państwie. Mesczeraki też którzy do tychczas płacili z domu po kopieiek 25 a ogółem wnosili 483 rubli i 75 kopieiek podobneź otrzymali urządzenie. Tak Baszkirowie iak i Mesczeraki oprocz pomienionych powinnosci obowiązani byli corok dostarczyć pewną liczbę ludzi opatrzonych w broń ich kraiową i maiących dostateczne dostarczenie żywności, dla oparcia się napadnieniom Kirgizow, którzy corok do kraiu tego robili wycieczki, i często przelewu krwi stawali się przyczyną

Wkrotce potem wymurowano w Orenburgu magazyn dla składu *Ilekiey* soli. Naypierwszym przedsiębiercą dostarczania iey i wydobywania był setnik kozacki Alexy *Uglicki;* zawarł on kontrakt z rządem na lat cztery. Na mocy takowego kontraktu *Uglicki* powinien był w rok dostarczyć do magazynu solnego Orenburgskiego 50,000 pudów soli, a skarb miał mu zapłacić po kopieiek 5 za każdy pud. Nadto Uglicki przyiął na sobie w mieyscu gdzie się sól wydobywała wysypać wał i zrobić według planu Inżeniierów niewielką z kilku wież składaiącą się twierdzę, zbudować tam koszary dla osady, mieszkania dla rozmaitych potrzebnych officialistów, i nadto dostarczyć na swoich furmankach drew na opał tak koszar iak pomieszakania officialistów.. Ten kontrakt był należycie wypełniony. Na naypierwszą tameczną osadę wysłaną była cała kompaniia z pułku *Alexieiewskiego.*

Powiedzieliśmy wyźey źe twierdza Ilecka odległa iest od Orenburga o wiorst 70. Na tey rozległości znayduią się trzy forposty: *Donguski*, *Razboyny* i *Jelszański*. Passaźyierowie biorą w tych forpostach koni za cpłatę wyznaczoną do skarku, oraz dodaie się im konwoy według okoliczności z kilku żołnierzy składaiący się, uzbroiony pikami pałaszami i karobinam.

Twierdza zasłania się iedną tylko redutą, znaiduiącą się na krętey i dosyć wyniosłey gipsowey górze, odległey od samey twierdny niewięcey nad sto łokci z strony południowo-zachodniey. Kirgizi nazywaią tę górę górą świętą (Iangi Atta) Iak podanie niesie, narod ten odprawiał na niey swe nabożeństwa i palił ofiary. Na samem wierzchołku góry iest dół niezmiernie głęboki; lecz teraz podobno go zasypano, zawsze iednak łatwo rozeznać mieysce, i kiedy się uderzy nogą, stoiąc na niem, zdaie się, iź iakiś głos podziemny odzywa. Kirgizi są z wielkiem uszanowaniem do tychczas dla tey góry, i nazywęią iakeśmy powiedzieli, górą świętą.

(*Dokończenie potem.*)

Królestwo Polskie.

W Imieniu Nayiaśnieyszego ALEXANDRA I. Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego, &c. &c. &c.

Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Gdy N. Pan nayłaskawiey rozkazać raczył, aźeby dozwolonêm było Komorze Brześcia Litewskiego expedyiować wszelkie towary, pochodzące z Iarmarków Warszawskich do Rossyi, które dotąd tylko przez porta morskie wprowadzać było wolno; chcąc zapobiedz w myśl Ukazu Iego Cesarsko-Królewskiey Mości, wszelkiey w tym rodzaiu defraudacyi, oraz zapewnić, by zkąd inąd towary takowe nie wchodziły, zalecamy Kommis: Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi, oraz Kommissyi

Rządowey Przychodów i Skarbu, aby wcześnie publiczność handluiącą, oraz Urząd Iarmarczny zawiadomiły:

1) Iż żadne inne towary, Komorą Brześcia Litewskiego do Rossyi wpuszczane nie będą, iak tylko te, które na Iarmarkach Warszawskich zakupione, Taryffą Rossyyską 1816 roku publikowaną, nie są zakazane, za opłaceniem naznaczonego cła wchodowego, i z zachowaniem formalności Ustawami Cesarstwa przepisanemi.

2) Towary te, na Jarmarkach Warszawskich zakupione, i do Rossyi przeznaczone, opatrzone bydź muszą w swiadectwo Głównego Urzędu celnego Warszawskiego, stwierdzonego podpisem Radcy Stanu Kazimierza *Wichlińskiego*, Dyrektora Jeneralnego podatków niestałych, i opatrzone pieczęcią Kommissyi Rsądowey Przychodów i Skarbu, inaczey wpuszczonemi nie będą.

3) Swiadectwa te, drukowane w 2ch exemplarzach, każdemu z wyprowadzaiących towary do Rossyi wydane będą za opłatą zło: 6. — Jednę z tych ceduł, prowadzący towar złożyć będzie winien na Komorze Królestwa Polskiego w *Terespolu*, przez co wolnym będzie od rewizyi tychże towarów, iako iuż przez Komorę Warszawską wyexpedyiowanych.— Wykonanie ninieyszego, obudwom Kommissyiom zalecamy.

Działo się w *Warszawie* na posiedzeniu Rady Administracyyney dnia 13 Wrzesnia 1817 roka.

(podpisano) *Zaiączek*

Minister Spraw Wew: i Policyi, w zastępstwie Radca Stanu (podp.) *Staszic*.

Radca Sekre: Stanu Jenerał Brygady (podp:) *Kosecki*.

Zgodno z Orygioałem:
Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Brygady (podpisano) *Kossecki*.
Zgodno z Oryginałem: Aug: *Karski*.

W Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I.

CESARZA WSSZECH ROSSYY, KRÓLA POLSKIEGO.
&c. &c. &c.

NAMIESTNIK Królewski w Radzie Stanu.

Maiąc sobie przez Kommissyią Rządową Spraw Wewnętrz: i Policyi wniesioną wątpliwość, czy Urzędnicy i officyiaciści teraz w służbie publiczney będący, są obowiązani podawać się do spisu kandydatów na urzędy Administracyyne i Sadowe?

Postanowiliśmy i stanowiemy:
iż Urzędnicy i Officyialiści Administracyyni i Sądowi, teraz w służbie publiczney zostaią, cy, i dopóty dopóki w niey zostawać będąmaią bydź tém samém uważani iako będący na Liście Kandydatów do Urzędów Administracyynych i Sądowych.

Działo się w *Warszawie* na posiedzeniu Rady Administracyyney dnia 2) Października 1817 roku.

(podpisano) *Kossecki*.

Minister S. Wew: Pol: (podp:) T. *Mostowski*.

Radca Sekr. Stanu, Jenerał Brygady, (podpis:) *Kossecki*.

Zgodno z oryginałem:
Radca Sek: Stanu, Jen: Bryg: podpis: *Kossecki*
Za zgodność: Sek: Jen: Kom: Rząd: Spraw Wewn: i Policyi
Aug: *Kiarsk*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYIA.

z Paryża, 23 *Października*.

JW. Naryszkin wielki szambelan dworu Cesarza Imści Rossyyskiego, wyiechał dnia wczorayszego do Bruxelli, gdzie ma zamiar zabawić czas nieiaki, a po tem powróci do Rossyi —

Rada stanu zakończyła dnia wczorayszego prace swoie tyczące się wolności druku.

Pozawczora Król z okazyi odebraney wiadomości o śmierci Xiążęcia *Polignac* posyłał z odwiedzinami do Xięstwa Polignac, do Xięcia *Grammont* i Xięcia de *Gniche*.

Pomiesczona iest następuiąca anekdota w w iednym z dzienników Belgickich:

,,Pani *Stael* chciała zawsze uchodzić za piękną. Dnia iednego uczony *Laland* znalazł się u stołu między nią i Panią *Recamiere*, a chcąc powiedzieć cós przyiemnego i iedney i d[illegible]giey, zawołał,, iak iestem szczęśliwy znay[illegible] się między rozumem i pięknością!,, Natychmiast Pani Stael odpowiedziała z żywością,, nieposiadaiąc ani iednego ani drugiego.—

W PETERZBURGU
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.